

Sławomir Szymański

Średnio raz w miesiącu demontuję kominek, który postawiłem np. 20 lat temu. Nie dlatego, że wchodzi Ekoprojekt. Klienci wiedzą, że kolega, który ma nowoczesny wkład kominkowy, cały sezon nie czyści i nie myje szyby. A do tego dochodzi oszczędność w ilości spalanej drewna o ok. 25 proc. – mówi Witold Jaworski z Komisji Edukacji Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kominki i Piece, w branży od 28 lat.

M.in. to pokazuje, że wraz z wejściem w życie zasad Ekoprojektu rewolucji nie będzie, raczej ewolucja. Co właściwie się zmieni?

Od 1 stycznia 2022 r. we wszystkich krajach UE ze sprzedaży znikną kominki niespełniające norm wyznaczonych przez Ekoprojekt. Nie oznacza to jednak, że z dnia na dzień sprzedawcy tego rodzaju urządzeń całkowicie zmienią ofertę.

W Polsce kominki spełniające te formalnie nowe wymagania można bez problemu kupić już od kilku lat. Wynika to z faktu, że już dużo wcześniej producenci wkładów i pieców kominkowych dostosowali się do nowych wymogów. W znacznej mierze dlatego, że zależało im na wejściu na rynki zachodnie. A np. w Niemczech i Austrii, czyli na kluczowych rynkach eksportowych, już od 2010 r. obowiązują normy w niektórych aspektach jeszcze bardziej restrykcyjne niż Ekoprojekt.

CZY TRZEBA WYMIENIAĆ KOMINEK?

Ekoprojekt bezpośrednio dotyczy tylko kominków wprowadzanych do sprzedaży, czyli w ogóle nie odnosi się do urządzeń już użytkowanych. Kwestie związane z użytkowaniem kominków – zarówno nowoczesnych, jak i tych starszych – precyzują uchwały antysmogowe w poszczególnych województwach. Inna sprawa, że normy Ekoprojektu są dla nich często punktem odniesienia i to już od trzech lat.

W Małopolsce, z wyjątkiem Krakowa, który ma odrębną uchwałę, od 1 lipca 2017 r. nie wolno użytkować nowych kominków (podobnie jak pieców), które nie spełniają wymagań Ekoprojektu. Podobne przepisy od 1 września 2017 r. obowiązują np. w woj. śląskim.

Dodajmy, że w Krakowie od 1 września 2019 r. obowiązuje całkowity zakaz stosowania paliw stałych, a więc również używania kominków na drewno. Niedawno sejmik województwa przyjął nową uchwałę antysmogową, zakazującą palenia w kominkach w dniach, gdy przekroczone są normy zanieczyszczenia powietrza.

Na Dolnym Śląsku od 1 lipca 2018 r. nowo uruchamiane kominki muszą spełniać wymagania emisyjne dla cząstek stałych (pyłu) określone w Ekoprojekcie. We Wrocławiu oraz w największych dolnośląskich uzdrowiskach, potraktowanych odrębnie, ograniczono używanie tzw. kominków rekreacyjnych, czyli niebędących podstawowym źródłem ciepła: można z nich korzystać tylko pod warunkiem, że spełniają wymagania Ekoprojektu dotyczące emisji pyłów. Od 1 lipca 2028 r. wejdzie tam zakaz użytkowania wszelkich instalacji grzewczych na paliwa stałe, ale nowoczesne kominki rekreacyjne należą do dopuszczonych wyjątków.

A co z urządzeniami, które się w tych limitach nie mieszczą? Czy koniecznie należy je w końcu wymienić? Tu również trzeba zajrzeć do uchwał antysmogowych.

– Np. w Małopolsce albo w woj. śląskim można takie urządzenie użytkować do 1 stycznia 2023 r. Po tej dacie stary kominek trzeba będzie wymienić na urządzenie spełniające normy albo wyposażyć w filtr redukujący emisję. Decyzji o wymianie lepiej nie odkładać na ostatnią chwilę – radzi Damian Szatan z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kominki i Piece.

100 TYSIĘCY KOMINKÓW ROCZNIE

Dodajmy, że ten proces już się dzieje. Z inwentaryzacji przeprowadzonej w woj. małopolskim na potrzeby nowego Programu Ochrony Powietrza wynika, że ponad 40 proc. kominków już dziś spełnia normy Ekoprojektu. Są to zaawansowane

Jak i w czym palić



Ekoprojekt zmienia kominki

1 stycznia 2022 roku wejdą w życie normy Ekoprojektu. Wyjaśniamy, co to oznacza dla nabywców i właścicieli domowych kominków.

urządzenia, które gwarantują niską emisję pyłu również w warunkach rzeczywistych, przy zapewnieniu właściwej jakości paliwa.

Z drugiej strony trudno oszacować, jak szybko postępuje wymiana kominków i jak dużo nowoczesnych urządzeń jest kupowanych.

– Co roku sprzedaje się w Polsce ok. 100 tys. kominków. To bardzo duża liczba. Nie wiemy, jaka część z nich spełnia normy Ekoprojektu, ale sporo na pewno nie spełnia, a różnice w emisji mogą być bardzo duże – mówi Andrzej Guła z Polskiego Alarmu Antysmogowego.

Zapewnia, że Polski Alarm Smogowy nie dąży do powszechnego zakazu używania kominków: – Całkowite zakazy są konieczne jedynie w szczególnych przypadkach, tj. np. w Krakowie, gdzie miasto położone jest w niecce i zanieczyszczenia mają tendencję do zalegania. Rekomendujemy jednak, by w innych miejscach w dni smogowe niedozwolone było rekreacyjne używanie kominków. Podkreślam, że mówimy tylko o sytuacji, gdy kominek jest uzupełniającym, a nie podstawowym źródłem ciepła.

Guła dodaje, że PAA przede wszystkim walczy o to, by w odniesieniu do kominków przyjęto regulacje w zakresie wymogów emisyjnych, tak jak się to stało w przypadku kotłów: – Dzięki temu tzw. kopcuchów już nie można sprzedawać. Wszystko wskazuje jednak na to, że będziemy musieli poczekać, aż wejdą w życie przepisy unijne.

Pytani o to przedstawiciele branży zwracają uwagę, że takie normy już są i – podobnie jak w przypadku kotłów – zgodnie z nimi nie wolno sprzedawać urządzeń nie spełniających określonych wymogów. Te kwestie w naszym kraju regulują jednak uchwały konkretnych sejmików wojewódzkich i to je trzeba monitorować.

KOMINKI BARDZIEJ EKO

Wraz z Ekoprojektem wprowadzone zostaną normy emisji spalin z kominków. Zgodnie z nowymi europejskimi wymogami maksymalna emisja pyłów zawieszonych PM może wynosić 40 miligramów na metr sześcienny. Czy to dużo?

– Te normy są wystarczająco ostre. Już przy 50-60 miligramach na metr sześcienny struga dymu jest przezroczyista. Nowoczesne urządze-

Ekoprojekt

• To unijne zasady regulujące normy techniczne dla urządzeń grzewczych. Dotyczą ich efektywności energetycznej oraz stopnia emisji pyłów, tlenku węgla czy tlenku azotu. Przepisy odnoszą się do różnych urządzeń: od pieców i pomp ciepłych, po domowe kominki na drewno, nawet te rekreacyjne.

nia nie mają istotnego wpływu na zanieczyszczenie powietrza, co jest warunkiem spełnienia ekologicznej zasady zrównoważonego rozwoju. Z badań przeprowadzonych ostatnio w Małopolsce wynika, że kominki sumarycznie odpowiadają za mniej niż 1 proc. emisji, czyli te nowoczesne jeszcze mniej – podkreśla ekolog Krzysztof Woźniak z Polskiego Forum Klimatycznego.

Ogromne znaczenie ma przy tym sposób użytkowania kominka.

– Gęsty dym nie świadczy o złym urządzeniu, lecz o złej jakości paliwa lub braku umiejętności palenia. Jeśli rozpalamy suchym drewnem, palimy współprądowo, czyli potocznie mówiąc w kominku od góry, to na pewno mamy czystą szybę i czyste wykładziny szamotowe w palenisku, a kiedy wyjdziemy na zewnątrz, to dymu z komina nie widać – opowiada Witold Jaworski.

Czy kominki mają przyszłość? Ekolog Polskiego Forum Klimatycznego jest o tym przekonany. – Biomasa jest w 100 procentach paliwem odnawialnym. Co istotne, ma bardzo mały ślad węglowy, a przez to jest również najlepszym paliwem z punktu widzenia ochrony klimatu – przekonuje. – Kraje rozwinięte, jak np. Austria, w swoich strategiach ciągle widzą biomasę jako ważne źródło energii cieplej, zmniejszając zużycie gazu ziemnego.

Dlatego jest przeciwny krakowskiemu zakazowi ogrzewania drewnem w urządzeniach zgodnych z Ekoprojektem, nietrujących: – Cała Europa promuje używanie kominków, nawet gdy nie są podstawowym źródłem ciepła, bo każda energia z biomasy to mniej energii ze źródeł kopalnych.

ROZMOWA Z
SYLWESTREM KAŁWIŃSKIM,
product managerem firmy Kratki.

SŁAWOMIR SZYMAŃSKI: Czym się różnią kominki nowoczesne od tych starszych?

SYLWESTER KAŁWIŃSKI: – Zmieniło się wiele, począwszy od materiałów po procesy projektowe i sam proces badawczy. Teraz projektanci już przy konstruowaniu komór spalania biorą pod uwagę znacznie więcej czynników mających na celu optymalizację procesów spalania. Wdrażamy takie rozwiązania jak zaawansowane systemy dopowietrzenia komór, podwyższenie temperatury w komorze poprzez zastosowanie specjalnej ceramiki albo system kilku deflektorów, czyli wydłużenie drogi spalin na tyle, by czopuch mógł odebrać jak najwięcej ciepła ze spalin. Posiadamy własny dział badawczo-rozwojowy oraz laboratorium, dzięki czemu jesteśmy w stanie na bieżąco badać i analizować rozwiązania, już na etapie projektowania.

Czy to znaczy, że pod względem sprawności kominki starych typów dzieli od nowoczesnych technologiczna przepaść?

– Kiedyś kominek czerpał tlen z pomieszczenia, w którym był zamontowany. Później pojawiły się wkłady z zamykaną komorą, żeby ograniczyć straty energii. Teraz komory są bardzo szczelne, tlen pobierają spoza pomieszczenia, rozprowadzając go na różne strefy wewnątrz paleniska: powietrze pierwotne idzie pod ruszt, wtórne na tylną ścianę, są jeszcze kurtyny powietrza odpowiadające za dopalanie spalin, specjalnie dobrane materiały na wykładziny szamotowe, utrzymujące temperaturę spalania na stałym poziomie.

Do tego dochodzi automatyzacja systemów ogrzewania. Wyposażenie układów w sterowniki wpływa nie tylko na mniejsze zużycia paliwa, ale też na jakość spalania.

Ekoprojekt ustala nowy minimalny pułap sprawności kominków. Czy nowoczesne urządzenia dostępne na naszym rynku bez problemu ją spełniają?

– Norma ekodesign określa minimalny poziom sezonowej efektywności oraz emisję zanieczyszczeń. Dla kominków z zamkniętą komorą spalania mówi o sprawności min. 65 proc., a tylko 40 proc. dla otwartych. Nie mogę wypowiadać się za cały rynek, ale większość naszych urządzeń posiada sprawność na poziomie 80 proc., a najbardziej efektywny kominek osiąga 86,4 proc.

Polska branża urządzeń grzewczych bardzo ewoluowała. Od początku naszej produkcji nadrzędnym celem jest troska o środowisko naturalne i rozwój technologii w produkcji ekologicznych źródeł ciepła. Dziś jesteśmy liderem na skalę światową. Musimy być innowacyjni dostosowując się do restrykcyjnych wymagań.

Ekspert często podkreśla, że sama nowoczesna technologia nie wystarczy, zmienić musi się także kultura palenia.

– Nawet najlepszy kominek, przy opale złej jakości, a więc kiedy stosujemy drewno mokre albo drzew iglastych, nie będzie ekologicznym rozwiązaniem. Błędem jest też za duża ilość załadowanego drewna. Obecnie problem stanowią też stare, nieszczelne i zaniedbane urządzenia, do których nieświadomi użytkownicy wrzucają śmieci, stare gazety, meble, opakowania, tworzywa sztuczne czy inne odpady. Powstające w ostatnim czasie przepisy prawne regulują więc zarówno rodzaje dopuszczalnego paliwa kominkowego, ale także wymagania, jakie muszą spełniać urządzenia grzewcze wprowadzane do obrotu.

Warto dodać, że wkłady, które już są w użytku, wcale nie muszą zostać wykluczone z eksploatacji. Te również możemy wyposażyć w nowoczesne elektrofiltry i katalizatory, które zmniejszą emisję spalin. ●



Problem zanieczyszczenia powietrza jest jednym z najszerzej omawianych w Polsce. W tych okolicznościach często pojawia się temat kominków i biomasy drzewnej. Słyszymy pytanie, czy kominek jest ekologiczny? Warto zatem podkreślić, że drewno to paliwo odnawialne, a od kilku lat w Polsce do obrotu wprowadzane są w większości nowoczesne urządzenia, spełniające normy, które dopiero zaczną obowiązywać na terenie całej UE od 1 stycznia 2022r. Dzisiejsze technologie ogrzewania drewnem w gospodarstwach domowych pozwalają znacznie zmniejszyć zanieczyszczenie powietrza, do poziomów rekomendowanych przez WHO. Potwierdzają to certyfikowane laboratoria, w których bada się obecnie produkowane urządzenia przed ich wprowadzeniem do sprzedaży.

Alternatywa nie tylko awaryjna

Pisząc o kominku nie powinniśmy marginalizować także kwestii bezpieczeństwa energetycznego. Warto zadać sobie pytanie **czy mój dom posiada własne źródło ogrzewania, niezależne od dostaw prądu?**

W dzisiejszym budownictwie, gdzie podstawowe źródło ogrzewania uzależnione jest od dostaw energii elektrycznej, posiadanie takiej alternatywy jest wręcz wskazane. W praktyce najlepiej sprawdzi się kominek lub piec opalany drewnem, które zapewnią ciepło, w przypadku awarii kotła grzewczego, czy pompy ciepła lub nastąpi przerwa w dostawie prądu. Nie wspominając tutaj o innych zaletach domowego ogniska.

Bezpiecznie dla planety



Istnieje bardzo duży potencjał wykorzystania w Polsce drewna jako OZE, biorąc pod uwagę politykę klimatyczną UE, która zobowiązuje kraje członkowskie do stopniowego odchodzenia od paliw kopalnych (węgiel i gazu ziemnego). Strategia Unii Europejskiej pod nazwą GREEN DEAL 2050 to temat, jaki w Polsce nie jest wystarczająco często przedmiotem dyskusji publicznej. Celem programu jest aspirowanie Europy do miana pierwszego

kontynentu neutralnego dla klimatu poprzez m.in. osiągnięcie zerowego poziomu emisji gazów cieplarnianych netto. W związku z tym instalacja urządzeń grzewczych na biomase (drewno i pellet), jest dotowana w wielu europejskich krajach takich jak Francja, Austria, Niemcy, czy Holandia. Kwoty dotacji sięgają nawet 10.000 euro.

Odnawialne – czyli na zawsze

Biomasa drzewna, w tym drewno i pellet, to cenione w całej Europie paliwa odnawialne, dostępne lokalnie, co przekłada się na minimalny ślad węglowy wynikający z ich transportu. Drewno jest klasyfikowane jako paliwo stałe, choć udział substancji lotnych w drewnie wynosi około 80%. Porównując, dla węgla jest to tylko 30%. Jednocześnie pozyskiwanie drewna nie wpływa negatywnie na stale rosnącą lesistość naszego kraju. Jako kraj rolniczy posiadamy olbrzymie areale niezagospodarowanych gruntów. Austria jest modelowym przykładem jak gospodarować lasami i korzystać z ich potencjału jako OZE. Zdecentralizowany sposób wykorzystania biomasy leśnej w gospodarstwach domowych wyznacza trendy, ponieważ tworzy miejsca pracy, wartość dodaną w regionie, zmniejsza udział paliw kopalnych w krajowym miksie energetycznym. Choć od 1970 r. wykorzystanie biomasy jako źródła energii wzrosło prawie pięciokrotnie ilość drewna w austriackich lasach wzrosła o ponad 40%.

Wskaźniki nie kłamią

Rolę biomasy w ogrzewaniu nowobudowanych domów podkreślają również Warunki Techniczne 2021. Zgodnie z nimi każdy rodzaj energii

otrzymuje wskaźnik, który określa jego przyjazność dla środowiska. Najbardziej przyjazne są energie: słoneczna, wiatrowa i geotermalna ze wskaźnikiem 0 oraz biomasa ze wskaźnikiem 0,2. Dla porównania gaz i węgiel mają wskaźnik 1,1. To kolejny argument, który potwierdza, że ogrzewanie domów drewnem bądź pelletem jest ekologiczne. Warto podkreślić, że w 2018 roku udział biomasy stałej w Odnawialnych Źródłach Energii na terenie UE w sektorze H&C (ogrzewanie i chłodzenie) wyniósł 76,6%, co ukonstytuowało jej rolę, jako istotnego elementu w realizacji polityki klimatycznej wspólnoty.

Międzynarodowy sukces polskiej technologii

Polska jest w ścisłej czołówce w produkcji nowoczesnych urządzeń do ekologicznego ogrzewania drewnem. Polscy producenci wkładów kominkowych dostosowali ofertę do ekologicznych norm dużo wcześniej. Dla przykładu eksport urządzeń na rynek niemiecki od 5 lat wymaga spełniania norm BImSchV Stufe 2. Rygorystyczne normy obowiązują również w innych krajach: LRV (Szwajcaria), czy Art. 15a B-VG 2015 (Austria). W niektórych aspektach są one bardziej restrykcyjne niż normy określone w Dyrektywie ECODESIGN, która zacznie obowiązywać we wszystkich państwach członkowskich UE od 1.01.2022r.

Najważniejsi są ludzie

Jak słusznie zauważają ekolodzy, samo urządzenie nie gwarantuje jednak ekologicznego, niskoemisyjnego spalania drewna. Dużą rolę w tym procesie odgrywa stosowane paliwo i użytkownik. Świadomy, wyedukowany i wrażliwy na kwestie środowiskowe. Młode pokolenie Polaków coraz częściej właśnie tak podchodzi do prowadzenia gospodarstwa domowego. To kapitał społeczny, który w kwestiach ekologicznego spalania drewna wzmocniają informacyjne kampanie, na przykład „DREWNO – Pozytywna Energia” czy „Nie rób dymu”. O tym, jak istotną rolę odgrywa w tym zakresie edukacja przekonali się już inne kraje takie jak Szwajcaria, Austria, czy Niemcy a my powinniśmy podążać ich śladem.

Bezpieczne powietrze

Problem smogu w Polsce spowodowany jest między innymi tym, że spalanie węgla i jego pochodnych w przestarzałych instalacjach wciąż stanowi główne źródło ogrzewania gospodarstw domowych. Częstym problemem jest również ich nieprawidłowe użytkowanie. Lokalne regulacje (uchwały antysmogowe) mające na celu redukcję zanieczyszczenia powietrza są potrzebne, by poprawić jakość życia mieszkańców. Niemniej ich założenia nie powinny być sprzeczne z polityką klimatyczną UE.

Antysmogowe zakazy i ograniczenia palenia sezonowym drewnem w kominkach spełniających normy „ekoprojektu” nie uwzględniają dostępnych na rynku czystych technologii ogrzewania biomasą, są ekologicznie nieuzasadnione i stoją wbrew europejskiej polityce klimatycznej. Nie dość, że zmniejszają udział OZE w produkcji energii cieplnej, to w przypadku ograniczeń dla nowoczesnych urządzeń nie przyniosą zauważalnych pozytywnych dla jakości powietrza efektów. Korzystając z doświadczeń innych krajów, wiemy jak ważna jest stopniowa wymiana przestarzałych urządzeń na nowe, spalanie drewna o wilgotności poniżej 20% oraz edukacja w zakresie czystego, prawidłowego palenia w kominkach i piecykach, jednak tam proces wymiany jest zwykle wspomagany prostymi do uzyskania dotacjami i ulgami.

Artykuł powstał w ramach kampanii „DREWNO – Pozytywna Energia” prowadzonej przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Kominki i Piecy”. Przeczytaj pełną treść publikacji na stronie [www](http://www.OgrzewamyDrewnem.pl).



www.OgrzewamyDrewnem.pl